

Aktualności

Po raz drugi u Zagórczan w Rabce

19/08/2022, dodał: **Magda Polańska**



Rozstrzygnięcie czy mieszkańcom Rabki bliżej jest do Regionu Zagórzeńskiego czy do Podhala i gdzie prawidłowo przypisać im przynależność etnograficzną to zadanie dla specjalistów i badaczy kultury ludowej.

Faktem jest, że wpływy zagórzeńskie w Rabce są, a pokrewieństwo dusz czuć za każdym razem, gdy Zagórzeńskie Dziedziny się pojawiają w uzdrowisku. No właśnie, uzdrowisko, to tym razem słowo – klucz. Na zaproszenie bowiem Uzdrowiska Rabka, organizatora Święta Rabczańskiej Solanki, kreatorzy i partnerzy zagórzeńskiej marki lokalnej mogli zaprezentować swoją bogatą ofertę gościom przebywającym w Rabce w sanatoriach. Przy barwnych stoiskach Zagórzeńskich Dziedzin nie zabrakło jednak również rdzennych rabczan. A padający z nieba raz po raz rzęsy deszcz sprzyjał tylko zacieśnianiu więzi i nawiązywaniu serdecznych kontaktów.

Uczestników imprezy wabiły miody z Pasieki od Piotra Woźniaka z Koniny (dużą popularnością cieszył się miód wielokwiatowy ze Znakiem Promocyjnym ZAGÓRZAŃSKIE DZIEDZINY) oraz Tadeusza Kołodzieja z Łostówki (w tym przypadku ciemny, spadziowy słodki produkt lokalny nie miał sobie równych!). Pszczoły, które na rabczańskie wydarzenie przyjechały w przezroczystym ulu pochłaniały bez reszty uwagę młodszych i starszych... Sporo było też amatorów zagórzeńskiej kuchni. Po specjały od KG Paradne Gosposie z Kasinki Małej i lokalne serki prosto z gospodarstwa Moniki

Kubik z Mszany Górnej ustawiały się kolejki! Plotkara ze sznurka swoją sympatią i niezwykle starannymi pomysłowymi pracami szybko zyskała sobie grono zwolenników. Swoje dziedzinne opowieści snuł jak zwykle rozkochany w regionie, najlepszy przewodnik, Jasiek, zagórzański góral. Ten to potrafi oczarować! Nikt nie przechodzi obojętnie obok obietnicy znalezienia skarbu oraz widma dodatkowej nagrody, jaka turystę czeka po zebraniu całego sznura zagórzańskich, a jakże, koralu. Przy okazji sprzedaje informacje o tym, gdzie u Zagórzan można dobrze zjeść. Robi to tak skutecznie, że niektórzy z jego gości zdecydowali się tego dnia na obiad w... Bazie Lubogoszcz. Tam bowiem można spróbować zagórzańskich dań wpisanych dzięki Śwarym Babkom z KGW Łętowe na Listę Produktów Tradycyjnych. Do tego niezwykle miejsca ze stuletnią historią, zlokalizowanego pośród lasów Beskidu Wyspowego, przyciąga też jego magiczna atmosfera zamknięta w sercach ludzi tworzących ofertę turystyczno - wypoczynkową miejsca. Nie bez powodu może się ona poszczycić Znakiem Promocyjnym ZAGÓRZAŃSKIE DZIEDZINY. Ten znak gwarantujący wysoką jakość świadczonych usług skutecznie prowadził turystów z całej Polski do stolicy Zagórzan. Propozycja spotkania z Zagórzańskimi Dziedzunami podczas ferii zimowych w JANDA Resort&Conference przemówiła do wielu.

Nie jest dla nikogo zaskoczeniem, że największą popularnością cieszyły się warsztaty „Cosik zmalowane”, podczas których ich uczestnicy własnoręcznie wykonywali sobie pamiątki z pobytu w Rabce. Adepti malowania na desce czy kamieniu tak zaangażowali prowadzącą tę aktywność Dorotkę Kościelniak ze Stowarzyszenia Miłośników Kultury Góralskiej Pod Cyrłom z Olszówki, że jej występ na scenie trzeba było nieco przesunąć.... Tam, w towarzystwie swojego rodzeństwa - całego składu kapeli Kościelnioki - dała popis swoich talentów wokalnych, muzycznych i tanecznych. W amfiteatrze bowiem, w ramach warsztatów „Pieca zadym nie troncojcie” ze Znakiem Promocyjnym ZAGÓRZAŃSKIE DZIEDZINY uczyła kroków „Konia”, regionalnego tańca.

Choć jego amatorów nie było wielu, bo pokazać się przed publicznością to stres nie tylko dla kapeli, to trafili nam się niezwykle „tancyrze”! Najmłodsza para - przestódki Jaś i śliczna Zosia - skradli całe show i podbili nasze serca! - wspomina Dorota.

Na imprezie każdy mógł „przymierzyć” strój zagórzański w niezawodnym monidle. Te osobliwe pocztówki, z których uśmiechają się znajome twarze osadzone w regionalnym pejzażu, powędrowały w świat...

Trzeba przyznać, że ostatnio polubiliśmy się z deszczem - z uśmiechem konstatują Zagórzanie. Opady towarzyszą nam podczas wydarzeń z naszym udziałem. Cieszymy się jednak z tego, ponieważ deszcz to zwiastun szczęścia i obfitości. Wierzmy więc, że to dobry prognostyk dla Zagórzańskich Dziedzin.

Magda Polańska